Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 204. We Wtorek dnia 1. Września. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Sierpnia.

J. K. W. Xiążę August wyjechał do Królewca.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 27. Sierpnia.

Postanowieniem N. Pana z dnia 10. (22.) Lipca, Radzca Tajny Fuhrman, Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, prezydować będzie w Radzie Stanu, na przypadek wydarzyć się mogącéj w ciągu drugiego półrocza roku bieżącego nieobecności Namiestnika tegoż Królestwa.

Sekretarz Stanu przy radzie Administracyjnéj w wykonaniu rozkazu Najjaśniejszego Pana i polecenia Rady Administracyjnéj Królestwa, podaje do powszechnéj wiadomości, że z powodu rozdysponowania oddawna funduszu, wyznaczonego na wsparcie mieszkańców kraju, w czasie rokoszu najbardziéj poszkodowanych, żadne prośby o wynagrodzenie strat w tejże epoce poniesionych, lub o udzielenie z tego tytułu wsparcia jakiego-bądź rodzaju, przyjmowane być nie mogą; i że prośby jakieby w téj mierze u podnóżka Tronu złożone, lub do Jego Xiążęcéj Mości Namiestnika Królestwa, albo do Rady Administracyjnéj podane zostały, bez skutku suplikantom zwracane będą. — W Warszawie, d. 12. (24.) Sierpnia 1840. Tymowski.

J. O. Xiężna Jejmość Warszawska, powróciła wczorajszéj nocy do Warszawy.

Etat Alexandryńskiego Instytutu wychowania Panien w Puławach wynosi ogół. 503,466 złp., z których: wewnętrzny zarząd i nadzor 46,000; część religijna: nauczyciel religii Grecko-ross. i kapelan Instytutu 5000, nauczyciel religii rzymsko-katolickiéj i kapelan Instytutu 4000, inne potrzeby 5000 złp.; część naukowa: 107,000, Szpital 15,000, Kancelarya 15,000, stół 97,413, ubranie i obuwie 130,800, część ekonomiczna 7160, garderoba i pralnia 11,800, usługa 12,293, utrzymanie domu 47,000 złp. wynosi.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 17. Sierpnia.

W skutek Najwyżéj zatwierdzonego przez N. Pana, na dniu 22. Czerwca r. b. Zdania Rady Państwa, na przedstawienie Ministra Skarbu zapadłego, udzielony został domowi handlowemu Carpantier w Rydze dziesięcioletni przywiléj na urządzenie i utrzymanie

żeglugi parowéj, dla przewożenia ładunków i pasażerów, między Petersburgiem i Rygą, tudzież na ujściach rzeki Dźwiny i odnodze Ryzkiej, z zastrzeżeniem, że gdyby przedsięwzięcie to nie było doprowadzone do skutku w pomienionych miejscach w ciągu lat dwóch udzielony przywiléj ustaje, nadto, że takowy przywiléj nie przeszkadza wolnemu krążeniu parostatków rządowych, z woli i rozporządzenia władzy wysłanych.

Dnia 29. Lipca zawinął tu parostatek Le Tagé, z Hawru. Na pokładzie jego znajdowali się między innymi; Minister pełnomocny Rossyjski przy dworze Duńskim, baron Nikolai; i członek Francuzkiéj izby deputowanych Mauguin.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Sierpnia.

Ciągle się tu jeszcze zajmują nagłém spadnięciem papierów na giełdzie onegdajszéj, rozlicznemi fałszywemi pogłoskami, z tego powodu powstałemi, i trudną do wytłumaczenia obojętnością okazywaną w téj mierze przez Ministeryum. Dziennik sporów powiada w tym względzie: „Że Ministeryum okrętem parowym «Etna« nowszych wiadomości z Alexandryi nie otrzymało, chętnie mu wierzymy, ponieważ nic publicznie nie ogłasza. Ale w takim razie wiedziało przynajmniéj z pewnością, że się kroki nieprzyjacielskie jeszcze nie rozpoczęły. Już i to byłoby wielką wiadomością przed, w ciągu i po giełdzie. Gdyby tylko rząd był ogłosił, że nic nie wie, zbiteby zostały wszystkie owe nieprawe pogłoski, opierane na wiadomościach przywiezionych przez okręt „Etna". Wiemy, jakich względów sprawy krajowe wymagają, i łatwo sobie kłopot Ministeryum wystawić możemy; ale okoliczności nie tylko dla Ministeryum, owszem dla całego świata groźną przybierają postać. W każdym dniu, a nawet w każdéj godzinie mogą ważne interessa doznać szkodliwego uszczerbku przez lekkomyślnie rozsiewane pogłoski. Wszystkie interessa odbywają się teraz pod wpływem tych dwóch wyrazów: „wojna albo pokój"; jestto niebezpieczne położenie dla przemysłu i handlu, a rząd obowiązany jest z tego względu do jak największéj czujności Interessa materyalne podlegają przypadkowi. Wiemy bardzo dobrze, że zmiana tego położenia nie jest w mocy Ministeryum. Ale jeżeli niepewność wśród tak groźnéj obawy jest złem nieodzownem, nie należy jéj jeszcze przez lekkomyślność i brak uwagi powiększać. Rozumie się samo przez się, że wśród zwyczajnych okoliczności rząd nie jest obowiązany śledzić wszystkie niedorzeczne wiadomości polityków kawiarskich; ale w chwili, jaką jest obecna, gdzie spokojność Europy od najmniejszego starcia się zawisła, gdzie najniepodobniejsze do prawdy pogłoski prawdziwemi być mogą, obowiązkiem jest Ministeryum, składać ścisły rachunek z tego, co wie i co mu wyjawić wolno, bez zdradzenia tajemnicy gabinetowéj. Ministeryum posiada dwa urzędowe dzienniki, które onegdaj wieczorem wyszły, które o przybyciu okrętu parowego z Alexandryi doniosły a o wypadkach na giełdzie ani wspomniały. Nie sąż to dobrze zawiadamiane dzienniki? Nie wiedzą one, że w ciągu giełdy traktat londyński uskuteczniono, że Rossyanie są w Azyi mniejszéj, Anglicy w St. Jean d'Acre a Francuzi w Kandyi, i że wszystkie piękne te figle okropny strach sprawiły. Nie wiedzą one, że nadeszłe z Tulonu depesze powodem się do nich stały, a jeżeli to wiedzą, nie poczytują za rzecz godną powiedzenia, że odebrane na drodze telegraficznéj wiadomości przeciwne są tym pogłoskom. Miałżeby istotnie dziennik urzędowy być dziennikiem, nic nie wiedzącym i nic nie mówiącym? Ale jeszcze lepiéj się popisują: zaparcie, jakiego Ministervum w swoich urzędowych dziennikach wieczornych nie umieściło, zachowuje nader troskliwie dla swoich nieurzędowych dzienników porannych. Nie potrzebujemy usprawiedliwiać osobistéj poczciwości i honoru Ministrów, bośmy ich nie zaczepili; taką taktykę nieufności nieraześmy już napiętnowali i sami jéj dla tego użyć nie możemy. Ale niech nam na jednę zezwolą uwagę. Niech postawią na miejscu teraźniejszego Ministeryum Ministeryum z dnia 15. Kwietnia i niech nam powiedzą, czy cnotliwe, niezawisłe i nieprzedajne dzienniki lewéj strony i lewego środka nie wyczerpią całego słownika niechęci przeciw nieprawości rządu i nie okrzykną wprost Ministrów oszustami i przemyślnikami giełdowymi?

Z dnia 23. Sierpnia.

Wczorajsze doniesienie Dziennika sporów Moniteur parisien następującym zbija sposobem: „Rząd drogą telegraficzną otrzymał wiadomość o przybyciu statku parowego „Aetna« do Tulonu; ale do wiadomości téj żadnego nie dołączono szczegółu. Zapieczętowane depesze, przez okręt ten przywiezione, które z Tulonu do Paryża gońcem przesłać musiano, dzisiaj (dn. 21.) o godzinie 6téj wieczór tu jeszcze nie stanęły. Tuszymy sobie, iż Dziennik sporów tyle będzie miał rzetelności, iż wyzna, że zarzut razem z faktum, które nie nastąpiło, upada." — Dziennik sporów na to odpowiada, że artykułu jego zapewne z uwagą nie przeczy-

tano, inaczéjby się przekonano, że właśnie z tego Ministrom zarzut uczynił, iż nie ogłosili, że nowszych wiadomości nie odebrali, przez co awanturniczym pogłoskom giełdowym tamęby położono.

Król wczoraj wieczór powrócił do St. Cloud.

Xiążęta Orleans i Nemours w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do obozu pod Fontainebleau się udadzą.

„Słychać (powiada Commerce) że Poseł nasz w Petersburgu zostanie odwołany i że w miejsce jego tylko Sprawujący interessa nastąpi. Tym zaś mienią Pana Kazimierza Perier, Sekretarza przy poselstwie w Neapolu.“

Grecya.

Z Aten, dnia 12. Sierpnia.

Świat uczony nieodżałowaną poniósł stratę. Dnia 1. m. b. albowiem umarł tu po krótkiéj chorobie słowny archeolog Ottfried Müller, niegdyś professor przy uniwers. Getyngskim.

Rozmaite wiadomości.

Z Hirschberga, dnia 22. Sierpnia. (*Gaz. Wrocław.*) — Wczoraj przed południem zaszczycili N. Królestwo Hrabię Schaffgotscha w Warmbrunn, jako też Feldmarszałka Zietena krótkiemi odwiedzinami, poczém znowu do Erdmannsdorfu powrócili i tameczny zakład szwajcarski oglądali. Podczas ich pobytu tamże weszła N. Cesarzowa pomiędzy zgromadzony lud, odebrała kilka prośb i oddała je Królowi. — O godzinie 1 kazał nasz łaskawy Król stawić się przed sobą obydwom szkołom z Erdmannsdorf i Zillerthal wraz z zwierzchnością miejscową. Uczniowie z nauczycielami stanęli przed zamkiem, Król się ukazał, przyjął łaskawie text mającego być wykonanym śpiewu i kazał się z śpiewaniem aż do przybycia Cesarzowéj wstrzymać. Długo i uprzejmie rozmawiał N. Pan z nauczycielami i zwierzchnością miejscową. Na przykład, jak Naj. Król wszędzie się bez najmniejszéj wrzawy udaje, aby się naocznie z wszystkiemi obeznać stósunkami donoszę WPanu, że dziś rano o godzinie 7, tylko w towarzystwie jednego Adjutanta, był tu w Hirschbergu; zwiedził on katolicki farny kościół i przez małą tylko liczbę osób poznany, zabawił tamże kwadrans podczas Requiem; ci jednak, co go poznali, miłego nader doznali wzruszenia. Jak słychać, jest dziś wielki obiad, na który Feldmarszałka Zietena, Generała Natzmera i wiele innych znakomitych urzędników państwa zaproszono.

Z Berlina. (*Doniesienie prywatne G. wrocł.*) Krótko widzące i ziemskiemi dobrami hojnie obsypane osoby ciągle jeszcze żyją w obawie, aby wojna nie wybuchła, podczas gdy nasi politycy i jasno każdą rzecz widzący mężowie w wojnę w cale nie wierzą, gdy zdaniem ich w obecnéj chwili wszystkim mocarstwom szczególniéj nader wiele na utrzymaniu pokoju europejskiego zależy. — Codziennie przybywają teraz do nas z twierdz i więzień więźniowie stanu, którzy wydanéj niedawno temu amnestyi wolność swoję z wzruszoném zawdzięczają sercem. Jak słychać, 2998 zbrodniarzy stanu pozyskało tę wysoką łaskę; miesięczne ich utrzymanie kosztowało kraj 45,000 talarów.

Czynność Xięcia Pruskiego we wszystkich wojskowych sprawach jest nadzwyczajna; i że Król tyle ma do czynienia z cywilnemi sprawami państwa, dawna wojenna sława Pruss niezawodnie na przyszłość utrzyma się szczególniéj przez roztropną czynność tego Xięcia, posiadającego w tym wydziale całe zaufanie swego królewskiego brata. Głoszą także o znacznych zmianach w wojskowości. Pogłoska, że Generał Porucznik Boyen przyjmie Ministerstwo Wojny, ciągle się utrzymuje. Zasłużony ten mąż tyle jeszcze posiada rzeskości, iż się obawiać nie potrzebuje, aby nie miał wydołać połączonym z tym urzędem obowiązkom. Powtarzają także znowu krążącą dawniéj pogłoskę o wystąpieniu Barona Werthera z Ministeryum, i następcą jego mianują Barona Canitza. — Pruska Gazeta rządowa zmienia z dniem 1. Października swego redaktora, gdy Pan Arnold wraca się znowu do swego dawniejszego powołania i urząd Dyrektora Gimnazyum obejmuje. Niewiadomo jeszcze, komu się miejsce jego dostanie, ale słychać, że się sam N. Król bardzo czynnie sprawą tą zajmuje. Pomiędzy kandydatami do redakcyi wymieniają Professora Helwinga, który w swojéj Historyi państwa pruskiego dowiódł, że jest rojalistą. Może przecież powrócą do dawniejszego planu, i redakcyą powierzą Rankemu, który już ją raz przez 24 godzin miał, ale się potém usunął, gdy się do jego życzenia, aby równocześnie był i cenzorem gazety, nie przychylono. — Gazeta wrocławska donosi co następuje: Jak słychać, może się Arcybiskup koloński, X. Droste Vischering, da skłonić pośrednictwu Papieża do zrzeczenia się swego arcybiskupstwa, aczkolwiek tu wielu tego jest zdania, że i dobra chęć Ojca ś. przy znanym uporze prałata tego nic nie dokaże. Wtedy dopiero, zdaniem zacnych mężów, mogliby chrześcianie różnych wyznań spokojnie obok siebie żyć i tym sposobem mocny łańcuch dla dobra całego kraju utworzyć. Podsekretarz stanu, Mon-

signore Capaccini, bawiący obecnie w Wiedniu, może także w podróży swojéj po Niemczech do Berlina zawita i z naszym gabinetem w bezpośrednie układy wnijdzie.

Najsławniejszy malarz kwiatów w nowszych czasach, Piotr Józef Redouté, umarł d. 19. Czerwca b. r. w Paryżu, w 81 roku swego życia. Był on Belgijczyk z familii artystów i jeszcze za młodu do Francyi się przeniósł. Pomnik kunsztu jego znajdziesz w dziełach prawie wszystkich sławnych botaników europejskich, jak np. Bonplanda, de Condolle, Michaura, Brun-Newgarda; lecz dwa największe jego dzieła stanowią zbiory róż i lilij; zbiór pierwszych obejmuje 3 tomy w folio z 168 płyt miedzianych, a zbiór ostatnich 8 tomów w folio z 480 płyt miedzianych. Zbiory lilii, czyli tak zwane liliacés rozsyłał Napoleon w roku 1804, jako najpiękniejszy utwór kunsztu w nowém cesarstwie wszystkim monarchom, tudzież i najsławniejszym uczonym i artystom europejskim. Pana Redouté za panowania konwentu 1793 mianowano narodowym malarzem kwiatów. Pierwéj był on nadwornym malarzem królowéj Maryi Antoniny; cesarzowa Józefina nadała mu tenże sam tytuł; teraźniejsza królowa Francuzów, królewne: Adelaida, Ludwika i Maryja pobierały u niego naukę. Karol X. zaszczycił go krzyżem legii honorowéj, a król belgijski orderem Leopolda. Był on także professorem przy botanicznym ogrodzie, tudzież nauczycielem rysunków przy naturalno-historyczném muzeum. Pomimo tak wielkie zasługi i odznaczenie się, był Redouté tak ubogim, że jeszcze na cztéry miesiące przed swoją śmiercią, obrazy, srebro stołowe i niejaką część swych mebli posprzedawać był przymuszony. — Jules Janin w „Journal des Debats" miał rzecz o nim bardzo zaszczytnie.

Wspomnienie o Florencyi. — Florencya jest miasto, które jak magnes do siebie pociąga; cudzoziemcy przybywszy do Florencyi, już z niéj więcéj nie wracają, już tam pozostają, już tam żyją i tam umierają. Urokiem tego miasta są pomniki kunsztu, spokojność ulic, pogodne niebo, malarczéj piękności wybrzeża rzéki, a mianowicie pewna trudna do określenia tęsknota za swobodą, która się tam z powietrza spuszcza i każdego mimo jego woli owłada. Rzeklbyś, iż Florencya jest owa Cyrce, która cudzoziemców niewidomie swémi sidły otacza i bez ustanku muzyką, pięknémi widoki, wonią i festynami ich udarza, aby o swym rodzinnym kraju zapomnieli. Na cmentarzu di Santo Spirito, pokazywano mi grób szczególniejszy, jeżeli przypuścimy, że grób coś szczególniejszego w sobie mieć może. Spoczywa w nim pewny, za życia swego bardzo majętny Anglik, William Hodges, który pomimo swojego bogactwa, a może skutkiem tychże, doznał wielkiego zmartwienia od rodziny swojéj, co na jego umysł chorowity niespokojny skutek wywarło. Dla rozweselenia ponurego umysłu swego, obrał podróż. Odmiana miejsca dla chorób umysłowych jest zawsze bardzo zbawienna. W r. 1814, przyjechał Hodges do Florencyi, zamyślił on zwiedzić Włochy, Niemcy, Rossyję i Małą Azyję, przez zimę zabawić w Konstantynopolu a lato spędzić w Smyrnie, potém zawinąć do Kadyxu, objechać Hiszpaniję, Francyję i przez Kalet znowu do Anglii powrócić. Plan jego był przewyborny; miał lat dziesięć zabawić w swéj podróży. Hodges ułożył sobie nie dłużéj, jak tylko trzy miesiące zabawić we Florencyi; jednakże krótki ten czas upłynął mu śród nieustannych rozrywek; festyny, bale, wieczory, przechadzki, nie miały końca. Odnowił kontrakt swego pomieszkania. Po kilku miesiącach wystawiono dom, w którym mieszkał, na sprzedaż; Hodges kupił go i umeblował podług swojego smaku. Mając dom w mieście, nie mógł się obejść bez małéj willi. Trzymał dwór liczny, konie, powozy i berlinkę na wycieczki do San Mininto, Empoli, Vallombroso, Val d'Arno i Poggi Bonzi. Nakoniec ożeniwszy się z córką hrabiny B**, młodą Włoszką, mającą lat siedmnaście, któréj zubożała familia, przez związki z bogatym Anglikiem, umiała się wydobyć z nieszczęścia, został uleczonym z swojéj słabości. Hodges obiecywał swojéj młodej małżonce każdéj zimy, iż z nią do Anglii podróż odbędzie; każdego roku niepostrzeżenie mijała piękna pora, a Hodges pozostał w domu. W roku 1834 przeżywszy lat dwadzieścia we Florencyi, przeniósł się do wieczności i nowéj ojczyźnie swojéj pozostawił liczne anglo-toskańskie potomstwo. Wypadek tego Anglika, będący tylko szczegółem z pomiędzy wielu innych, przekonywa dostatecznie o nadzwyczajnym wdzięku téj pięknéj krainy. Wszyscy cudzoziemcy doznawają tam w dobranych towarzystwach najgościnniejszego przyjęcia, a szczególniejszym powabem tych towarzystw, jest zażyłość i spółkowanie z osobami najrozmaitszych narodów. Każda przynosi swe doświadczenie, wiadomości, swój jenijusz i dowcip na ożywienie soirées, a cudzoziemiec bez przymusu zadowolnić może żądania gościnności toskańskiéj. *(Dok. nast.)*